


WALDEMAR CZACHUR

Uniwersytet Warszawski

 <http://orcid.org/0000-0002-8343-4765>

Niemieckie akty skruchy wobec Polski a konflikty pamięci zbiorowych Lingwistyczna analiza sprzeczności w dyskursach pamięci

Pytania badawcze

Niniejszy artykuł wpisuje się w ramy szeroko pojętych lingwistycznych badań nad pamięcią zbiorową (Biskupska 2011; Czachur 2017, 2018; Wójcicka 2014, 2019; Chlebda 2019; Ciesek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020). Przyświecają jej dwa cele: po pierwsze, chciałbym zastanowić się nad lingwistycznym wymiarem sprzeczności oraz konfliktów w dwunarodowych dyskursach pamięci oraz możliwościami jego lingwistycznego opisu. Konflikt pamięci rozumiem tutaj jako ujawnioną sprzeczność, która jest z jednej strony zjawiskiem dyskursywnym i kulturowym, a z drugiej — katalizatorem zmian w dyskursach pamięci. Po drugie, chodzi o lingwistyczną analizę niemieckich aktów skruchy, wygłaszanych przez niemieckich polityków w Polsce od 1989 roku do 2019 roku, pod kątem tekstowych i dyskursywnych wyznaczników sprzeczności i konfliktów. Tym samym zakładam istnienie sprzeczności i konfliktu interesów między kulturą pamięci w Polsce i w Niemczech, a kultury pamięci traktuję jako twory dyskursywne i zmienne, pozostające w ciągłym (mniej lub bardziej intensywnym) dialogu z kulturami pamięci sąsiadów, oraz podlegające wzajemnym oddziaływaniom i zmianom. W tym kontekście symboliczne akty skruchy i przeprosin w warstwie dyskursywnej określam jako próbę pokonania sprzeczności, przestrzeni konfliktowych na płaszczyźnie zbiorowych (narodowych) kultur pamięci.

Sprzeczność a dyskurs

Sprzeczność należy do stałych elementów naszej kultury. Zakładamy, że kulturowy charakter sprzeczności i jej komunikacyjnych oraz językowych form manifestacji, wyrażające się w takich postawach, jak: nieporozumienia, wykluczenia, nietolerancja, są wręcz warunkiem zaistnienia i trwania dyskursów, ponieważ tworzą przestrzenie konfliktów i rywalizacji różnych systemów wartości i ideologii. Tym samym sprzeczność jako zjawisko komunikacyjne staje się również istotnym przedmiotem badań lingwistycznych i ważnym zagadnieniem lingwistyki dyskursu (Warnke, Acke 2018; Makuchowska 2016; Czachur 2020). Michael Foucault, filozof, który miał istotny wpływ na rozwój analizy dyskursu, również o proveniencji lingwistycznej, twierdzi, że „sprzeczność funkcjonuje [...] wzdłuż przebiegu dyskursu jako zasada jego historyczności” (Foucault 1977: 186) oraz że:

[...] formacja dyskursywna nie jest [...] idealnym, ciągłym i wyzbytym szorstkości tekstem, który biegnie pod masą rozlicznych sprzeczności i sprowadza je do spokojnej jednolitej myśli; nie jest również powierzchnią, na której odbija się w tysiącach różnych odmian jedna sprzeczność, która zawsze pozostaje z drugiej strony, ale która nad wszystkim panuje. Mamy raczej do czynienia z przestrzenią licznych konfliktów, ze zbiorem różnych opozycji, których poziomy i funkcje trzeba opisać.

Foucault 1977: 191

Foucault proponuje zatem, byśmy analizując dyskurs, nie tyle skupiali się na jego wymiarze tematycznym (np. dyskurs o imigrantach, dyskurs edukacyjny, dyskurs o eutanazji) czy też instytucjonalnym (dyskurs administracyjny, dyskurs szkolny itd.), ile na wychwytywaniu w przestrzeni konfliktów pewnych praktyk dyskursywnych, pewnych miejsc, gdzie tworzą się opozycje, oraz byśmy badali zachodzące między nimi relacje, które mają bezpośredni wpływ na proces konstruowania się znaczeń i zbiorowych systemów przekonań. Tak więc zakładamy, że analiza dyskursu powinna uchwycić stosunki zachodzące między zjawiskami, myślami, poglądami, interesami sprzecznymi względem siebie, które uobecniają się w dwojaki sposób: *explicite* poprzez wypowiedzi jako skutek wyrażanych wprost deklaracji o nieprzystawalności istniejących oraz świadomie porównywanych lub przypadkowo zestawianych ze sobą dwóch elementów lub *implicite* poprzez niespójność wypowiedzi (Sarnowski 2002; Reykowski 2011). Wyjaśnijmy pierwsze zjawisko na przykładzie projektu *Polsko-niemieckie miejsca pamięci* pod kierownictwem Roberta Traby i Hansa Henniga Hahna (2012, 2015). Autorzy zamieszczonych w leksykonie analiz dokonują porównania funkcji podobnych dla polskiej i niemieckiej pamięci symboli, jak na przykład symbolu Kresów i niemieckiego Wschodu czy Bolka i Lolka oraz Piaskowego Dziadka. Zestawiając z sobą owe miejsca pamięci, autorzy wykazują lub nawet świadomie konstruują istniejące

między nimi paralele. Jeśli natomiast omawiają funkcję określonych wspólnych miejsc pamięci, w różnym stopniu obecnych w polskiej i niemieckiej pamięci, jak na przykład *Krzyżowa/Kreisau*, *Ziemie odzyskane/utraczone Heimat*, *Mikołaj Kopernik*, *Kampania wrzesniowa/Polenfeldzug*, to wówczas przez zestawienie oraz omówienie wymienionych przykładów uwidaczniają się i/lub są *explicite* nazwane rozbieżności na poziomie ich funkcji w pamięci zbiorowej obu społeczności; powiemy, że orzeka się o sprzeczności w formie deklaracji o nieprzystawalności właśnie, jak: postrzeganie *x* w obu kulturach różni się od siebie, funkcja *y* w pamięci obu narodów nie przystaje do siebie. Kluczowe w tym procesie są, z lingwistycznego punktu widzenia, trzy aspekty, które się wzajemnie warunkują. Po pierwsze, zaistnienie w dyskursie relacji między wypowiedziami (czyli świadome lub nieświadome zestawienie ich), po drugie, akt deklarowania istnienia sprzeczności między nimi oraz, po trzecie, jej skutek, jakim jest reakcja na deklarację sprzeczności. Tak więc każde dyskursywnie uwarunkowane stwierdzenie sprzeczności, manifestujące się w formie deklaracji sprzeczności, staje się praktyką, na skutek której dana relacja między określonymi elementami, tutaj wypowiedziami, jawi się nam jako sprzeczna i uobecnia się w formie zmaterializowanej wypowiedzi o określonej funkcji w konkretnym dyskursie (Warnke, Acke 2018). W tym kontekście dyskursy nie tylko tworzą warunki, umożliwiające zaistnienie i określenie pewnych relacji między wypowiedziami przez deklaracje sprzeczności, ale także wytwarzają sprzeczności jako reakcje na deklaracje sprzeczności, co spróbuję pokazać na przykładach dyskursów pamięci i symbolicznych aktów skruchy niemieckich polityków względem Polski, zakładając, że eksplicytnie wyrażane sprzeczności w kulturach pamięci manifestują się w niespójności, a co za tym idzie, w implicytnej sprzeczności w aktach skruchy.

Symboliczne akty przeproszeń i skruchy a sprzeczności w dyskursach pamięci

Niemiecka pamięć o II wojnie światowej uległa w ostatnich pięćdziesięciu latach radykalnym przeobrażeniom. Niemcy, przede wszystkim obywatele RFN w latach 50. i 60. XX wieku, postrzegali siebie w dużej mierze jako ofiary II wojny światowej, a nie jej sprawcy. Publiczny rozrachunek za zbrodnie rozpoczął się w Niemczech Zachodnich pod koniec lat 60. XX wieku, stawiając ludobójstwo (Holocaust) w centrum pamięci o II wojnie światowej. Popelnione przez Niemców zbrodnie w Polsce i na Polakach znalazły się w niemieckiej niepamięci (Wolf-Powęska 2011: 484); dopiero przełom roku 1989 umożliwił prowadzenie dialogu pamięci na wszystkich możliwych szczeblach, a był to i jest nadal dialog żmudny i trudny. Nieobecność polskich doświadczeń, takich jak bycie pierwszą ofiarą niemieckiej wojny na wy-

niszczenie, polityka wyniszczenia elit polskich i kultury polskiej, bezprzykładna polityka rabunkowa, uliczne egzekucje, pacyfikacje ludności cywilnej oraz opóźnione ze względów politycznych (żelazna kurtyna) rozliczenie się Niemiec z tym rachunkiem krzywd spowodowały, że dialog pamięci w relacjach polsko-niemieckich jest nadal obciążony wieloma emocjami, a także instrumentalizowany do celów polityki wewnętrznej w obu krajach (Pięciak 2002; Wóycicki 2005; Rydel 2011). Wspólne obchody takich wydarzeń, jak rocznica agresji Niemiec na Polskę i wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 roku oraz wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 roku stały się możliwe dopiero po 1989 roku i w istotny sposób przyczyniły się do metamorfozy niemieckiej oraz polskiej pamięci. Ważną rolę odegrały wygłoszone podczas tych obchodów oficjalne przemówienia niemieckich polityków, a w nich akty przeprosin i skruchy oraz dyskursy nimi sprowokowane w obu krajach.

Dwunarodowo obchodzone rocznice umożliwiają, poprzez werbalne i niewerbalne praktyki upamiętniania, kontekstualizację wydarzenia z przeszłości oraz przypisywanie mu konkretnej funkcji w pamięci zbiorowej obu społeczności. W idealnym wypadku funkcja ta, rozumiana jako symboliczne znaczenie aktów skruchy, przeprosin, a w konsekwencji pojednania jest podobna lub porównywalna w obu społeczeństwach. W tym sensie nie bez znaczenia dla praktyk upamiętniania jest ich narracjotwórcza i sensotwórcza rola (Czachur 2019). Akty skruchy, jeśli są autentyczne, spójne i kompletne, zrywają z dotychczasowymi narracjami o sąsiedzie i samym sobie, co powoduje najczęściej kontrowersje, a w konsekwencji zmiany w pamięci zbiorowej w obu społecznościach. Jeśli jednak nie są autentyczne, tj. nie zmieniają pamięci zbiorowej obu społeczeństw, których dotyczą, wówczas poszerzają i pogłębiają przestrzeń konfliktów pamięci, zarówno wewnątrz jednej kultury pamięci w wyniku napięć między różnymi aktorami i ideologiami dyskursu pamięci, jak i między kulturami pamięci dwóch różnych krajów.

Jeśli konflikt pamięci w relacjach polsko-niemieckich chcemy ująć w pewnym skrócie, to można opisać go w następujący sposób: w Polsce dominuje przekonanie, że nazistowsko-niemiecka polityka zagłady w latach 1939–1945 wobec polskiej ludności cywilnej, ogromne zniszczenia wojenne, jakie Niemcy zadały Polsce, śmierć prawie sześciu milionów obywateli (około 17% ogółu ludności) są do dziś zbyt mało znane w świecie, a przede wszystkim w Niemczech. Ponadto odszkodowania wypłacane przez państwo niemieckie były do tej pory raczej skromne, a odsetek Polaków, którzy popierają domaganie się od Niemiec odszkodowań za straty poniesione w czasie II wojny światowej w Polsce rośnie¹. W interesie polskiej polityki historycznej jest stworzenie koncepcji Polokaustu², pokazującego, że Polacy byli pierwszą ofiarą II wojny światowej, grupą docelową niemieckiej poli-

¹CEBOS: Postrzeżenie II wojny światowej i poparcie dla domagania się reparacji od Niemiec. Komunikat nr 113/2019. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_113_19.PDF [dostęp: 27 I 2021].

²<https://www.wprost.pl/kraj/10105771/doradca-kaczynskiego-szybko-wybudowac-muzeum-polokaustu-teraz-zaraz-juz.html> [dostęp: 27 I 2021].

tyki skierowanej na wyniszczenie oraz że bohatersko stawiali czoła dwu totalitaryzmom. Niemcy za to uważają, że Polacy są zbyt silnie skoncentrowani na własnej historii, a oni sami modelowo przepracowali swoją przeszłość, stawiając Holocaust w centrum swojej kultury pamięci, a odpowiedzialność za niego w centrum swojej odpowiedzialności politycznej. Problem w tym, że w momencie kiedy Niemcy przepracowywali swoją przeszłość, Polska nie była w niej obecna, bo zimna wojna jej to uniemożliwiła. W interesie Moskwy było zaś promowanie wojny ojczyźnia-nej i wspólnej walki byłego bloku wschodniego przeciw Hitlerowi. W ten sposób powstał konflikt pamięci, a nieprzystawalność kultur pamięci czy nierównoczesność dyskursów pamięci, przyjęły postać sprzeczności między nimi, które do dnia dzisiejszego powodują ciągłe tarcia w dialogu polsko-niemieckim (Skonieczny, red. 2019; Czachur, Loew, Łada 2020).

Kluczową rolę w dialogu dyskursów pamięci, którego zadaniem jest niwelowanie sprzeczności i konfliktów, odgrywają zatem akty skruchy i przeprosin (Korzeniewski 2006; Wigura 2011). Akt przeprosin realizowany może być w następujących formach: przeprosiny między jednostkami; przeprosiny jednostek wobec zbiorowości; przeprosiny zbiorowości wobec jednostek oraz przeprosiny między dwiema zbiorowościami (Tavuchis 1991). Przedmiotem naszej refleksji będą publiczne akty przeprosin i skruchy wyrażane przez niemieckich polityków (w imieniu zbiorowości) względem Polaków (drugiej zbiorowości) po 1989 roku. Akty skruchy i przeprosin zbiorowych cechuje podwójne zapośredniczenie: w imieniu zbiorowości występują ich reprezentanci, a ich akty są upublicznione. Pierwszy rodzaj zapośredniczenia skutkuje faktem, że działania i słowa polityków nie odzwierciedlają ich osobistych poglądów, lecz są wyrazem woli zbiorowości i/lub politycznej strategii, w tym również politycznego kompromisu między różnymi interesami kultur pamięci obu krajów. Drugi rodzaj zapośredniczenia wynika z tego, że akty te mają charakter publiczny, podlegają z jednej strony logice inscenizacji i mediatyzacji, a z drugiej – ocenie zarówno przez zbiorowość odbiorcy aktu, jak i przez zbiorowość, w imieniu której są składane. Reakcja obu tych grup jest poświadczeniem gotowości na akt skruchy i autentyczności tych aktów (Wigura 2011; Młynarska-Jurczuk 2015; Czachur 2019).

Na cele naszej analizy przyjmujemy, że symboliczne akty skruchy i przeprosin, podobnie jak przeprosiny w relacjach międzyludzkich, składać się mogą z następujących aktów (zob. Marcjanik 1997: 219–242):

- aktu przeprosin zawierające performatyw *przepraszam* lub formy pośrednie *proszę o wybaczenie*;
- aktu zwerbalizowania własnego przewinienia;
- aktu przyznania się do winy;
- aktu wyrażenia żalu lub skruchy oraz
- aktu złożenia oferty naprawienia winy i zadośćuczynienia.

Wymienione akty, które składają się na całościowy spójny akt przeprosin i skruchy, są do pewnego stopnia instrumentem po stronie osoby przepraszającej, ponie-

waż może ona zdecydować, które z nich oraz za pomocą jakich konstrukcji językowych będą realizowane. W ten sposób akty przeprosin i skruchy są działaniem strategicznym i uwarunkowanym politycznie. Kluczowe znaczenie mają artykułowane w dyskursie pamięci postulaty, żądania i oczekiwania strony pokrzywdzonej względem strony odpowiedzialnej za zbrodnie, a także kulturowe i polityczne ograniczenia istniejące po stronie zbiorowości, w imieniu której składane są akty przeprosin. Akt przeprosin, powtórzmy to raz jeszcze, uwzględnia interesy obu kultur pamięci, a jego celem jest zmniejszenie sprzeczności, przy czym, takie jest założenie w niniejszym artykule, akty te mogą być jednakowoż niespójne, ponieważ zmniejszenie sprzeczności nie oznacza ich eliminację, a raczej ich ukrycie. Dla naszych rozważań kluczowe są dwa aspekty: po pierwsze pytamy, w konstelacji jakich innych aktów wzmacniających lub osłabiających unikatowy charakter aktów skruchy i przeproszeń one występują oraz w jakim wymiarze zmienia się ich konstelacja, a także realizacja językowa na przestrzeni prawie trzydziestu lat politycznie otwartego polsko-niemieckiego dialogu pamięci.

Analiza eksplicytnych i implicytnych aktów przeprosin

Przyjrzyjmy się zatem, jak na poziomie tekstu akty skruchy i przeprosin, o których była mowa przed chwilą, realizowane były przez niemieckich polityków (kanclerzy i prezydentów federalnych) od 1989 do 2019 roku. Analiza została przeprowadzona na materiale polskojęzycznym; są to oficjalne tłumaczenia przemówień, które zostały udostępnione przez urząd prezydenta federalnego oraz urząd kanclerza federalnego (zob. tabela 1). Chodzi o następujące przemówienia:

Tabela 1. Korpus badanych przemówień

Rok	Przemówienie
1994	50. rocznica wybuchu powstania warszawskiego, uroczystości w Warszawie, prezydent federalny Roman Herzog
2004	60. rocznica wybuchu powstania warszawskiego, uroczystości w Warszawie, kanclerz federalny Gerhard Schröder
2009	70. rocznica wybuchu II wojny światowej, uroczystości na Westerplatte, kanclerz Angela Merkel
2019	80. rocznica wybuchu II wojny światowej, uroczystości w Wieluniu i Warszawie, prezydent federalny Frank-Walter Steinmeier

Prześledźmy zatem wymienione przemówienia pod kątem realizacji poszczególnych aktów składających się na symboliczny akt skruchy. Interesować nas bę-

dzie, powtórzmy, zarówno ich językowa realizacja, układ w tekstowej kompozycji, jak i oddziaływanie dyskursywne.

Na obchody 50. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego prezydent Lech Wałęsa – mimo oporu części kombatantów – zaprosił prezydentów Niemiec i Rosji. Zaproszenie przyjął tylko ten pierwszy, świeżo wybrany prezydent federalny Roman Herzog (CDU), który udzielając jednego z pierwszych wywiadów niemieckiemu tygodnikowi „Der Spiegel”, wyraził zadowolenie, że może uczestniczyć w obchodach wybuchu powstania w getcie. Jego pomyłka została negatywnie przyjęta przez Polskę, a na prezydencie Niemiec ciążyła duża odpowiedzialność za dobranie odpowiednich słów podczas planowanego przemówienia.

Przemówienie rozpoczęło się od podziękowania za zaproszenie oraz zarysowania celu wspólnej drogi dla Polski i Niemiec, jakim jest pojednanie oraz konieczność spojrzenia obu narodów „z pełną otwartością w oblicze zgrozy swojej najnowszej historii, z pełną otwartością i bez uprzedzeń. Z odwagą przyjęcia całej prawdy. Bez dodawania czegokolwiek, lecz i nic nie ujmując, bez przemilczania i bez wyliczania”. Dalej następuje akt zwerbalizowania własnego przewinienia w następującej formie:

1 sierpnia przywołuje nam na pamięć, jak niezmierne cierpienia wyrządzone zostały Polakom przez Niemców

oraz akt żalu i skruchy:

Nas, Niemców, napawa wstydem fakt, że imię naszego kraju i narodu na zawsze kojarzyć się będzie z bólem i cierpieniem, jakie na skalę milionów zostały wyrządzone Polakom.

Okrywamy się żalobą po poległych w powstaniu warszawskim oraz wszystkich, którzy stracili życie w drugiej wojnie światowej.

Bolejemy nad losem Narodu Polskiego, który po Powstaniu Warszawskim ponownie musiał znosić cierpienia klęski, a potem przez całe cztery dziesięciolecia walczył o swoją wolność i godność.

Obejmujemy ich wszystkich naszą pamięcią i przyjmujemy ich śmierć jako przestrożę i zarazem zobowiązanie na przyszłość.

Po wyżej wymienionych aktach następuje apel o wspólne budowanie lepszej przyszłości oraz zobowiązanie jako zapowiedź, że

Niemcy [...] będą zawsze popierać wysiłki Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej i do NATO, usilnie i z jak najlepszych pobudek

po czym następuje akt przeproszenia:

Lecz dzisiaj pochylam głowę przed bojownikami Powstania Warszawskiego, jak też przed wszystkimi polskimi ofiarami wojny: Proszę o przebaczenie za to, co im wszystkim zostało wyrządzone przez Niemców.

Polskie i niemieckie media entuzjastycznie zareagowały na przemówienie prezydenta Niemiec, choć jest ono w rozumieniu zarysowanego wcześniej aktu przeproszenia o tyle niespójne, że zawiera zarówno postulat pouczający, jak i uwzględniający cierpienie wypędzonych. Jeśli prezydent Niemiec mówi, że na przeszłość spojrzeć należy „z pełną otwartością i bez uprzedzeń” oraz że należy z całą odwagą przyjąć całą prawdę, „bez dodawania czegokolwiek, lecz i nic nie ujmując, bez przemilczania i bez wyliczania”, to formułuje on, strona przepraszająca, nie tylko standardy dla swojej kultury pamięci, ale również dla strony polskiej, a tu konkretnie chodzi o rozliczenie się Polski za wypędzenia, zwłaszcza że o ich cierpieniach polityk raczył wspomnieć w swoim przemówieniu.

Dziesięć lat później na zaproszenie premiera Leszka Millera w uroczystych obchodach 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego wziął udział kanclerz Gerhard Schröder (SPD). Polska od trzech miesięcy była członkiem Unii Europejskiej, a w dialogu polsko-niemieckim palącym tematem stała się kwestia roszczeń wypędzonych względem Polski. Kanclerz rozpoczyna przemówienie od aktów skruchy:

Chylimy dziś czoło w hołdzie przed ofiarnością i dumą mężczyzn i kobiet Armii Krajowej.

Pochylamy się w poczuciu wstydu pod ciężarem zbrodni popełnionych przez oddziały hitlerowskie. To one napadły na Polskę w 1939 roku.

Mniej więcej w połowie przemówienia pojawia się akt przyznania się do winy:

My Niemcy mamy pełną świadomość tego, kto rozpętał wojnę i kim były jej pierwsze ofiary.

W aktach doceniających polskie bohaterstwo i walkę o wolność pojawiają się wypowiedzi o tym, że

Nikt nie może cofnąć historii, ale szczególnie dzisiaj, w wolnej Europie, w której Polska i Niemcy są równoprawnymi partnerami, nie wolno interpretować historii odmiennie lub fałszywie [...].

oraz zapowiedź, że niemiecki rząd odcina się od postulatów związku wypędzonych i ich żądań o roszczenia. Fakt, że Polska i Niemcy stały się członkami UE,

uznany został za pochodną między innymi polsko-niemieckiego pojednania, zadeklarowano też, że Polska i Niemcy stoją przed wyzwaniem definiowanymi przez Unię Europejską, na rzecz której oba narody powinny w sposób szczególny ze sobą współpracować.

Ze względu na napięte relacje bilateralne wypowiedź kanclerza, odcinającego się od jakichkolwiek roszczeń restytucyjnych z Niemiec oraz pomysłu stworzenia w Berlinie narodowego Centrum przeciwko Wypędzeniom, odebrano bardzo pozytywnie. Również dlatego, że kanclerz uczynił przedmiotem swoich wypowiedzi fakt, iż wypędzeni, postrzegając się jako ofiary II wojny światowej, zniekształcają w swoich narracjach nienaruszalne dla niemieckiej kultury pamięci relacje przyczynowo-skutkowe. Tekst przemówienia ocenić można jako spójny, ale w obliczu silnej pozycji wypędzonych w dyskursie publicznym w Niemczech, przede wszystkim przez skuteczną aktywność przewodniczącej Związku Wypędzonych, był on wyrazem raczej liberalno-lewicowej części dyskursu pamięci.

W 2009 roku na Westerplatte obchodzono uroczystości 70. rocznicę napaści Niemiec na Polskę i wybuchu II wojny światowej. W uroczystościach udział wzięli oprócz prezydenta i premiera Polski, Lecha Kaczyńskiego i Donalda Tuska kanclerz Niemiec Angela Merkel (CDU) oraz prezydent Rosji Władimir Putin. Merkel rozpoczęła swoje przemówienie od aktu nazywającego zbrodnię:

Dziś, 70 lat temu, niemiecka inwazja na Polskę stała się początkiem najbardziej tragicznego rozdziału w historii Europy. Wojna rozpętana przez Niemcy przyniosła ogromne cierpienia wielu narodom – lata pozbawienia praw obywatelskich, upokorzenia i zniszczenia.

Żaden kraj nie ucierpiał tak długo pod okupacją niemiecką jak Polska. W tym mrocznym czasie kraj był zdewastowany. Miasta i wioski zostały zniszczone. W stolicy, po stłumieniu powstania w 1944 r., prawie nie pozostał jeden kamień na drugim.

W kolejnej części jej przemówienia realizowany jest akt skruchy w następujący sposób:

Tutaj na Westerplatte, jako kanclerz Niemiec, składam hołd wszystkim Polakom, którym zadano niezmierne cierpienia w wyniku zbrodni niemieckiej władzy okupacyjnej.

Obejmuję swoją pamięcią.

Pochylam się przed ofiarami.

Istotny jest także akt przyznania się do winy i wzięcia na siebie odpowiedzialności:

Wiemy: Nie możemy cofnąć okropności drugiej wojny światowej. Blizny będą nadal widoczne. Ale kształtowanie przyszłości w świadomości naszej wiecznej odpowiedzialności – to jest nasza misja.

Następnie czynimy to w świadomości odpowiedzialności Niemiec, która stała na początku wszystkiego. Następnie czynimy to, nie chcąc pisać niczego nowego o wiecznej odpowiedzialności historycznej Niemiec. To się nigdy nie stanie.

Kanclerz Merkel, wymieniając ofiary II wojny światowej, podkreślała również ofiary po stronie wypędzonych, mówiąc:

Wspominamy Niemców, którzy utracili swoje domy jako następstwo II wojny. Jeśli w moim kraju nadal myślimy o losie Niemców, którzy stracili ojczyznę w wyniku wojny, to zawsze robimy to w dokładnie takim sensie, jaki opisują biskupi.

Tym razem kanclerz nie składa deklaracji, ale przypomina wywiązanie się Niemiec z deklarowanego wsparcia Polski i innych krajów w drodze do członkostwa w NATO i UE:

Szczególną odpowiedzialnością Niemiec było zatem wspieranie Polski i innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej w drodze do Unii Europejskiej i NATO.

Również to przemówienie zostało pozytywnie przyjęte przez polskie i niemieckie media, które podkreślały, że kanclerz Merkel bierze polityczną odpowiedzialność za zbrodnię II wojny światowej, a Niemcy wiedzą, czym była wojna dla Polaków i nie relatywizują swojej winy. Jednak upomnienie się o cierpienie wypędzonych potraktować należy jako praktykę osłabiającą akty skruchy i przyznanie się do winy, a tym samym wprowadzającą niespójność całego aktu.

Dziesięć lat później, w 2019 roku, w uroczystych obchodach wybuchu II wojny światowej w Warszawie udział wzięli na zaproszenie prezydenta RP Andrzeja Dudy między innymi prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier (SPD) oraz wiceprezydent USA Mike Pence. Prezydent Niemiec był również obecny na uroczystościach w Wieluniu tego samego dnia rano. Steinmeier rozpoczął przemówienie wygłoszone w Warszawie od zwerbalizowania przewinień narodu niemieckiego:

Osiemdziesiąt lat temu mój kraj, Niemcy, napadły na swój sąsiedni kraj – Polskę – Pańską ojczyznę. To byli moi rodacy, którzy rozpętali okrutną wojnę. Ta wojna była zbrodnią niemiecką. Już od pierwszego dnia wojny Niemcy ostrzeliwali Warszawę. Przez lata siali ogromne spustoszenie w tym mieście.

Całe dzielnice miasta zrównali z ziemią. Deportowali jego mieszkańców. Mordowali mężczyzn, kobiety i dzieci. Polska, jej kultura, jej miasta, jej mieszkańcy – wszystko, co żywe, miało zostać unicestwione.

Aktom werbalizującym ogrom przewinień towarzyszy akt skruchy:

Stoję w tym miejscu pełen pokory i wdzięczności.

Jako gość z Niemiec stoję przed Państwem w tym miejscu bosy.

Pograżony w smutku chylę czoła przed cierpieniem ofiar.

oraz akt przyznania się do winy i uznania odpowiedzialności za poczynione przez Niemcy zbrodnie:

Dobrze wiem, że mój kraj ponosi za tę Europę szczególną odpowiedzialność.

A na końcu akt przeprosin, realizowany jako prośba o wybaczenie:

Proszę o przebaczenie za historyczną winę Niemiec. Przyznaję się do naszej nieprzemijającej odpowiedzialności.

Akt przeprosin poprzedzony jest deklaracją zobowiązania, a chodzi przede wszystkim o pamiętanie o zbrodniach niemieckich i uczynienie ich częścią niemieckiej pamięci zbiorowej:

Niemcom nie wolno nigdy więcej wołać: „Niemcy, Niemcy ponad wszystko!”
Nigdy więcej jedne narody nie powinny wywyższać się ponad inne narody — ludzie nad innych ludzi, rasy nad inne rasy. Nigdy więcej nie może zabraknąć rozsądku.

Nie zapomnimy.

Nie zapomnimy ran, które Niemcy zadali Polakom.

Nie zapomnimy cierpienia polskich rodzin, tak samo jak ich odwagi stawiania oporu.

Nigdy nie zapomnimy!

Przemówienie prezydenta zostało okrzyknięte w polskich mediach prawicowych i liberalnych jako przełomowe, zwłaszcza dlatego, że określił on sprawców odpowiedzialnych za zbrodnie II wojny jako Niemców, a nie nazistów, a także poprosił o przebaczenie. Przemówienie spotkało się jednak z krytyką w Niemczech, przede wszystkim w kręgach wypędzonych, z tego powodu, że ich cierpienie nie zostało uwzględnione. Było to pierwsze przemówienie niemieckiego polityka w Polsce, w którym wszystkie kluczowe dla spójności akty skruchy i przeprosin były uwzględnione, a także artykułowane w polskim dyskursie pamięci niepochoje na temat domniemanych strategii relatywizacji za popełnione przez Niemcy zbrodnie z okresu II wojny światowej. Kwestia odszkodowań, która jest w obec-

nym dyskursie w Polsce silnie artykułowana, nie została poruszona w analizowanym przemówieniu.

Powyższe zestawienie wygłoszonych przemówień pod kątem realizacji wymienionych wcześniej aktów składających się na globalny akt przeprosin umożliwiło wgląd nie tylko w to, przy pomocy jakich konstrukcji językowych poszczególne akty były realizowane, ale także, w jaki sposób współgrały z sobą poszczególne akty, tworząc bardziej lub mniej spójne znaczenie. Rozpocznijmy nasz komentarz zebranych danych językowych od kwestii drugiej. Wyniki ilościowej analizy przedstawiają się następująco (zob. tabela 2):

Tabela 2. Realizacja poszczególnych aktów składających się na akt przeprosin i skruchy

Realizowany akt	1994	2004	2009	2019
Akt przeprosin w formie eksplicytnej	x*	brak	brak	x
Akt nazwania przewinienia	x	x	x	x
Akt skruchy	x	x	x	x
Akt przyznania się do winy oraz odpowiedzialności za zbrodnie	brak	x	x	x
Akt złożenia oferty naprawienia winy/zadośćuczynienia	x	x	x	x
Akty osłabiające unikatowość aktów przeprosin i skruchy (podkreślające cierpienia Niemców podczas ucieczki i wypędzenia)	x	brak	x	brak
Akty wzmacniające (doceniające bohaterstwo Polaków, ich walkę przeciw okupantom na rzecz uniwersalnych wartości)	x/ brak	x	x	x

* Znak x oznacza obecność danego aktu w przemówieniu.

Źródło: Opracowanie własne.

Z analizy wynika, że stałym elementem przemówień okolicznościowych niemieckich polityków jest akt nazywania przewinienia, choć zmianie ulega forma jego realizacji. Na początku lat 90. mowa była o *hitlerowcach* i *nazistach*, w ostatnim przemówieniu używa się pojęcia *Niemcy*. Formy dystansujące zostały zastąpione formami personifikującymi: *Niemcy, mój kraj*. Innym stale pojawiającym się aktem jest składana oferta i ma ona najczęściej kontekst wspólnoty europejskiej. Do 2004 roku były to zapewnienia o niemieckiej pomocy dla polskich aspiracji do członkostwa w strukturach NATO i UE, po 2004 roku o konieczności konstruktywnej współpracy w UE na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, a także zapewnienia, że Niemcy nie relatywizują swojej odpowiedzialności i że będą zawsze pamiętać o polskich ofiarach i polskim bohaterstwie. Stosunkowo nowym elementem przemówień jest akt przyznania się do winy. Nie był on obecny w latach 90. Eksplicytny akt prze-

prosin miał miejsce dwa razy: w przemówieniu prezydenta Herzoga w 1994 roku oraz prezydenta Steinmeiera w 2019 roku.

Przywołane wyżej teksty sprawdzałem nie tylko pod kątem obecności i formy realizacji poszczególnych aktów skruchy i przeprosin, ale także pod kątem obecności innych aktów, które, będąc wyrazem istniejących sprzeczności między oczekiwaniami docelowej kultury pamięci a politycznymi możliwościami wyjściowej kultury pamięci, osłabiają spójność i bezwarunkowość aktu przeprosin. Chodzi o podkreślanie cierpienia Niemców na skutek ucieczek i wypędzeń z byłych terenów wschodnich III Rzeszy. Pojawienie się tego aspektu, który odbiega od określonej wcześniej normy aktu przeprosin, uznać można z jednej strony za wyraz realnie istniejących sprzeczności między kulturami pamięci, a z drugiej strony – w duchu postawionych wyżej tez – za deklaracje stabilizujące sprzeczności, czyli deklaracje sprawiające, że sprzeczności jako takie stają się siłą napędową dyskursów pamięci i potencjalnych zmian w kulturze pamięci. W tym kontekście przemówienie wygłoszone przez obecnego prezydenta federalnego Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera uznać trzeba za spójne, ponieważ wyzbyte jest ono wszelkiej wewnątrztekstowej sprzeczności.

Konkluzje

Postawmy pytanie: czy zmiany w tekstach przemówień są wyrazem przekształceń niemieckiego dyskursu pamięci, czy odpowiedzią na radykalizację następującą w polskim dyskursie pamięci? Mówię o radykalizacji jako strategii poszerzenia przestrzeni sprzeczności, na przykład w momencie, kiedy część elity politycznej z dużym poparciem społecznym domaga się od Niemiec reparacji za II wojnę światową. Obecnie polski dyskurs pamięci czy polską kulturę pamięci wobec Niemiec cechuje istnienie następujących toposów argumentacyjnych tworzących ramy przestrzeni dyskursu pamięci:

- Niemcy wspierały Polskę na drodze do NATO i UE;
- Niemcy są naszym największym i najważniejszym partnerem gospodarczym i politycznym w UE;
- kwestia reparacji jest z prawnego punktu widzenia jednoznacznie zamknięta;
- Niemcy piszą na nowo historię, wybielają swoje ciemne rozdziały historii;
- Niemcy muszą spłacić odszkodowanie względem Polski za wszelkie materialne i moralne straty.

Przemówienia upamiętniające nie są tylko towarem eksportowym powstającym po to, by „zadowolić” Polaków i tym samym pomniejszyć napięcia w polskim dyskursie pamięci. Powstają one w wyniku stwierdzenia sprzeczności, jakie istnieją, w naszym wypadku, w polskim dyskursie na temat Niemiec, i tym samym są odpo-

wiedzią na aktualne wyzwania kultury pamięci sąsiada (polskiej pamięci). Jednak te przemówienia aktywują debaty historyczne, dzięki którym dokonują się zmiany w niemieckiej kulturze pamięci. A więc: przemówienia niemieckich polityków w Polsce i wyrażane w nich akty skruchy były związane z potrzebą odpowiedzi na sprzeczności pojawiające się w polskim dyskursie pamięci z poszanowaniem sprzeczności w niemieckim dyskursie, a w konsekwencji sprzeczności, zarówno te w narodowych dyskursach pamięci, jak i te między polskimi a niemieckimi dyskursami pamięci, zmniejszyły się.

Opierając się na zbadanym materiale, można stwierdzić, że im większa polaryzacja stanowisk, im większa przestrzeń sprzeczności w polskim dyskursie pamięci, tym mniejsza sprzeczność w niemieckich przemówieniach oraz że sprzeczności, przy założeniu konstruktywnej kultury dialogu pamięci, zmieniają pamięć polską i niemiecką. Tym samym potwierdzić można wcześniejsze założenie, że sprzeczności warunkują dynamikę dyskursów.

Literatura

- Biskupska K., 2011: *Pamięć społeczna w zwierciadle języka. Analiza dyskursu pokolenia przełomu*. Opole.
- Chlebda W., 2019: *Z katalogu zadań pamięcioznawczych*. „Stylistyka”, nr 28, s. 7–24.
- Ciesek-Ślizowska B., Duda B., Sujkowska-Sobisz K., 2020: *Władza nad dyskursem w narracji wspomnieniowej. Przypadek Archiwum Historii Mówionej*. „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs”, nr 13, s. 63–79.
- Czachur W., 2017: *Pamięć zbiorowa a formuły językowe. O gramatyce niemieckiego dyskursu pamięci o II wojnie światowej*. W: *Tradycja dla współczesności*. T. 11: *Tożsamości w procesach społeczno-kulturowych*. Red. M. Wójcicka, M. Dziekanowska. Lublin, s. 51–65.
- Czachur W., 2018: *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*. W: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*. Red. W. Czachur. Warszawa, s. 9–55.
- Czachur W., 2019: *Multimodalne profilowanie w dyskursach pamięci. Analiza na przykładzie internetowych zapowiedzi obchodów 50 rocznicy niemiecko-francuskiej Mszy Pojednania w Reims i 25 rocznicy polsko-niemieckiej Mszy Pojednania w Krzyżowej*. „Stylistyka”, nr 28, s. 455–471.
- Czachur W., 2020: *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław.
- Czachur W., Loew P.O., Łada A., 2020: *Dynamiki (nie)równowagi. Jak Polacy i Niemcy komunikują się ze sobą i komunikują o sobie*. Warszawa.
- Foucault M., 1977: *Archeologia wiedzy*. Tłum. A. Siemek. Warszawa.
- Korzeniewski B., 2006: *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*. Poznań.
- Makuchowska M., 2016: *Kreacyjny charakter dyskursów o aborcji*. W: *Dyskurs i jego odmiany*. Red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek. Katowice, s. 132–145.
- Marcjanik M., 1997: *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Młynarska-Jurczuk A., 2015: *Czy naród może przeprosić? Uwarunkowania i charakterystyka zbiorowych aktów przeprosin*. „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, nr 12, s. 55–70.

- Pięciak W., 2002: *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*. Kraków.
- Reykowski J., 2011: *Sprzeczność interesów jako źródło konfliktów*. „Nauka”, nr 3, s. 7–33.
- Rydel J., 2011: *Polityka historyczna w republice federalnej Niemiec. Zaszłości, idee, praktyka*. Kraków.
- Sarnowski M., 2002: *Kłótnia werbalna a profilowanie konceptu konfliktu*. W: *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich*. T. 3: *Opis, konfrontacja, przekład*. Red. I. Łuczków, J. Sokołowski. Wrocław, s. 227–233.
- Skonieczny T., red., 2019: *(Nie)symboliczne pojednanie. Rozważania o relacjach polsko-niemieckich po 1945 roku*. Wrocław.
- Tavuchis N., 1991: *Mea Culpa: A sociology of apology and reconciliation*. Stanford.
- Traba R., Hahn H.H., 2012: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. T. 3: *Paralele*. Warszawa.
- Traba R., Hahn H.H., 2015: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. T. 1: *Wspólne/Oddzielne*. Warszawa.
- Warnke I.H., Acke H., 2018: *Ist Widerspruch ein sprachwissenschaftliches Objekt?* In: *Diskurs, Wissen, Sprache. Linguistische Annäherungen an kulturwissenschaftliche Fragen*. Hrsg. A. Ziem, M. Wengeler. Berlin–Boston, s. 319–344.
- Wigura K., 2011: *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*. Warszawa.
- Wolf-Powęska A., 2011: *Pamięć — brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*. Poznań.
- Wójcicka M., 2014: *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*. Lublin.
- Wójcicka M., 2019: *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Lublin
- Wójcicki K., 2005: *Niemiecki rachunek sumienia. Niemcy wobec przeszłości 1933–1945*. Wrocław.

Waldemar Czachur

German acts of contrition towards Poland and the conflicts of communal memory Linguistic analysis of contradictions in discourses of memory

Summary

The aim of this work is a linguistic study of the phenomenon of contradiction and conflict in binational discourses of memory as well as the very possibility of grasping it. In this context, the memory conflict is defined as a disclosed contradiction which is, on the one hand, a discursive and cultural phenomenon and, on the other, a catalyst of change for discourses of memory. Accordingly, this work attempts to carry out a linguistic analysis of the acts of contrition carried out by German politicians in Poland between 1989 and 2019, focusing on the textual and discursive determinants of contradiction. In this context, it is assumed that the acts of contrition expressed by German politicians were connected with the need of addressing the contradictions present in the Polish discourse of memory, while respecting the contradictions present in the German discourse. As a result, these contradictions – both in the national memory discourses and between Polish and German memory discourses – were becoming less pronounced.

Key words: discourses of memory, acts of contrition, contradiction, conflict of memory, Polish-German dialogue

Waldemar Czachur

**Actes de contrition allemands envers la Pologne
et les conflits des mémoires collectives
Une analyse linguistique de contradictions dans les discours mémoriels**

Résumé

Le but de l'article est de proposer une réflexion linguistique sur le phénomène des contradictions et des conflits dans les discours mémoriels entre deux nations et sur les possibilités de les décrire. Dans ce contexte, le conflit mémoriel est défini comme une contradiction dévoilée, qui, d'une part, est un phénomène discursif et culturel, d'autre part, un catalyseur de changements dans les discours mémoriels. Cet article propose aussi une analyse linguistique des actes de contrition réalisés par les hommes politiques allemands en Pologne de 1989 à 2019 sous l'angle des indices textuels et discursifs de la contradiction. Dans un tel contexte, nous partons du constat que les actes de contrition effectués par les politiciens allemands étaient liés au besoin de réagir aux contradictions surgissant dans le discours mémoriel polonais, avec le respect des contradictions dans le discours allemand. En conséquence, ces actes diminuaient les contradictions dans les discours mémoriels nationaux et entre eux.

Mots clés : discours mémoriels, actes de contrition, contradiction, conflit mémoriel, dialogue polono-allemand